


Triduum
Św. Antoniego Marii Klareta
21-23 października 2023





Dzień pierwszy Troska o powołanie

„Abym Cię poznał i sprawił, by inni Cię poznali”

Dekoracja

Umieszczamy rysunek lub zdjęcie sylwetki domu i słowo Boże.

Wstęp

W tym pierwszym dniu jesteśmy zaproszeni do tego, by zatroszczyć się o nasze powołanie do życia zgodnego z tym, do czego zostaliśmy wezwani. Tak jak wkładamy wiele wysiłku i troski w utrzymanie czystości w naszych domach i o dbałość, by było w nich wszystko to, co jest niezbędne, takie też powinno być nasze staranie, aby i nasze życie było „dobrze wyposażone”.

Bóg złożył w nasze ręce wszystkie możliwe elementy do tego, byśmy mogli budować nasze własne powołanie. To właśnie jest „troska o powołanie”. Wyobraź sobie, że ten dom, który widzisz na rysunku to twoje życie. Wybierzmy się razem z o. Klaretem na zwiedzanie tego domu, z pokoju do pokoju. Jak powiedziała św. Teresa w „Twierdzy Wewnętrznej”: „pomieszczenia nie są rozmieszczone liniowo, ale koncentrycznie”.

Rozpocznijmy modlitwą na podstawie słów psalmu 35 i wychwalajmy Ducha Bożego, który towarzyszy nam w codziennym życiu od samych jego początków. (*Razem. Powoli. Smakując każde zdanie*)

***„W Tobie jest źródło życia
i w Twej światłości oglądamy światłość” (psalm 35)***

Chcę żyć, czuć, że żyję,
czuć energię stworzenia, która rodzi się i rozprzestrzenia po komórkach mojego ciała
i tkankach mojej istoty.
Życie jest największym ze wszystkich błogosławieństw, którymi Bóg obdarza człowieka.
Dotyk Boga zamienia nieco gliny w żywą istotę
i czyni niedoskonały cień królem stworzenia.
Życie to Boża chwała, która staje się zdolnością do poruszania,
to Boże Słowo ukazane w uśmiechu,
to wieczna miłość, która sprawia, że bije ludzkie serce.
Życie jest wszystkim, co dobre, tętniące życiem i radosne.
Śmierć jest zaprzeczeniem życia.



Chcę żyć.
W moich myślach i uczuciach,
w moich rozmowach i podczas różnych spotkań.
Chcę, żeby mały prąd życia rozświetlił
wszystko co robię i to kim jestem.
Niech moje kroki będą szybsze, niech moje myśli się rozjaśniają,
niech mój wzrok się wyostri, a uśmiech rozjaśni
gdy życie mnie przeniknie. Chcę żyć.

Chcę żyć, a Ty jesteś źródłem życia.
Im bliżej będę Ciebie, tym więcej będzie we mnie życia.
Jedynym prawdziwe życie to to, które pochodzi od Ciebie,
a jedynym sposobem, aby w nim uczestniczyć, jest bycie blisko Ciebie.
Pozwól mi pić ze źródła życia, pozwól mi trzymać dłonie
w jego wodach, by poczuć świeżość, czystość i siłę.
Niech żywa woda z źródła przepływa przeze mnie,
a jego wody niech wypełnią studnię mojego serca i innych serc.

Śpiew: Tu vida fue (Coro Claretiano) lub inny

Wprowadzenie do tekstu

Troska o nasze powołanie jest naszą pierwszą misją, bo to ona nadaje sens całemu naszemu istnieniu. Powołanie to relacja z Bogiem, braćmi i całym stworzeniem. Zawiera w sobie potrójne wezwanie: życie, podążanie za Jezusem i świadectwo. Jezus zaświadczył o wypełnieniu swojej misji, która była Jego powołaniem. Żył zjednoczony z Bożą wolą wobec swojego życia i odkrył, jaki był Boży plan, plan Królestwa. To wezwanie Ojca każe mu spojrzeć wstecz na Jego korzenie, rodziców, zwyczaje, w których wzrastał i pielęgnował swoją przynależność.

Powróćmy i my do pierwszych chwil naszego powołania, by odnowić jego świeżość i siłę.

Czytanie: Ewangelia według św. Łukasza 4, 14-19

Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

*Duch Pański spoczywa na Mnie,
ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie,
abym ubogim niósł dobrą nowinę,
więźniom głosił wolność,
a niewidomym przejrzenie;
abym uciśnionych odsyłał wolnymi,
abym obwoływał rok łaski od Pana.*



Chwila refleksji: Osobiste powołanie: Sekret jedności i integracji życia.

W ciągu dnia mamy tak wiele rzeczy do zrobienia, że kończymy dzień rozbici, rozproszeni, zabiegani. By wspaniale gdybyśmy choć jedną rzecz mogli wykonać naprawdę dogłębnie, w pełni. Im bardziej, bowiem, postępujemy w doskonałości i dojrzałości, tym stajemy się wrażliwsi na szczegóły.

Dbanie o nasze powołanie to dbanie o tajemnicę naszej modlitwy, bo to tam otwiera się serce. Tam jesteśmy naprawdę sobą. W tym najdalszym zakamarku serca, w którym pozwalamy Bogu działać.

Echo... (cisza lub delikatna muzyka w tle) **Zastanówmy się teraz:**

- ✓ O co najbardziej dbam w moim życiu? Czy o „zewnątrzną fasadę”? O to, co inni widzą lub co pomyślą?
- ✓ A może o moje życie wewnętrzne? Czy dbam o głębokie przestrzenie spotkania z Tym, który mnie powołał?
- ✓ Na co poświęcam swój czas? Czym się karmię, aby wzrastać i ładować akumulatory mojego powołania?
- ✓ W co wkładam najwięcej wysiłku?
- ✓ Jakie osoby naprawdę pomagają mi wierzyć?
- ✓ Od kogo czerpię siłę do spójnego przeżywania mojego powołania?
- ✓ Jakie ważne praktyki w moim życiu odkładam na bok?
- ✓ Które wymiary mojego powołania wymagają teraz większej uwagi, aby mój dom się nie zawalił?

Mogę odnowić wszystkie „walące się” pomieszczenia „nowymi cegłami”, które Bóg ma i wkłada w moje ręce. Za każdym razem, gdy to robię troszczę się o własne powołanie.

Śpiew: Tu Espiritu (PJC) lub inny

Tekst oryginalny:

Siento y presiento que tu voz susurra cerca.
Me llamas, sugieres que te son útiles mis miserias, que te sirve mi pobreza...

**Y TU ESPÍRITU ES EL QUE ME SOSTIENE
TU ELEGIDO, EN QUIÉN SE COMPLACE EL ALMA
Y TU ESPÍRITU SOBRE MI VA Y VIENE Y ME UNGE
PARA PROCLAMAR...ABRIR LOS OJOS A LOS CIEGOS
SACAR DEL CALABOZO AL PRESO DAR LIBERTAD A LOS CAUTIVOS
ESPERANZA A LOS OLVIDADOS... (3)**

Dudo, y me desnudo ante tu llamada al corazón.
Pretendo, me pienso si seré capaz de ser tu voz,
y que se haga en mi tu plan de amor.



Z Klaretem...

Pasja łącząca wszystko i inspirująca życie to dla o. Klareta miłość Chrystusa. Sam Klaret napisał to nam w liście pasterskim do narodu kubańskiego. „Nie wątpcie w to, dzieci, że ksiądz, który troszczy się tak jak powinien o to, aby rozmyślać o tym, czego Jezus Chrystus dokonał i wycierpiał dla zbawienia dusz, będzie miał przez tę medytację serce rozpalone takim ogniem, który nie pozwoli mu siedzieć spokojnie lub odpoczywać”.

To jest sekret, który rozpala serce: osobiste doświadczenie spotkania ze stwórcą. Miłość Chrystusa dla o. Klareta nie jest abstrakcyjnym pojęciem, ale łaską, którą z wdzięcznością przyjmuje, której strzeże i którą stara się odpowiedzialnie wykorzystać, **dbając wszelkimi możliwymi środkami o swoje własne powołanie**. To harmonizuje jego życie i sprawia, że Klaret żyje w obecności Boga, nawet pośród zgiełku świata, wielu zadań duszpasterskich i licznych spraw społecznych.

Klaret zaproponował księżom w Santiago: „Postępujcie jak św. Katarzyna, która zbudowała w swoim sercu małą celę dla Boga i często powtarzała: *Deus cordis Mei* - Bóg w moim sercu jest mym dziedzictwem na wieki. Postępujmy jak św. Katarzyna a wtedy nawet „wychodząc z małej celi i pośród zgiełku świata, przebywać będziemy w obecności Boga”.

Kiedy Klaret przybył do Madrytu, pod koniec rekolekcji w 1857 r., jako swoje pierwsze postanowienie napisał: „Będę miał kaplicę w moim sercu i w niej, dniem i nocą, będę oddawał cześć Bogu”. Moja dusza, jak Maria, będzie nieustannie u stóp Jezusa, słuchając Jego głosów i natchnień...”

Bez wątpienia doświadczenie życia na Kubie doprowadziło o. Klareta do głębokiej i wszechstronnej dojrzałości duchowej. Pokazuje nam to możliwości zjednoczenia życia misyjnego w miłości, którą otrzymujemy i dajemy.

Nasze Kapituły Generalne wzywają nas, abyśmy uczciwie żyli powołaniem, do którego zostaliśmy wezwani. Nadszedł czas, aby zadać sobie pytanie, jak żyć powołaniem przejrzyście i odwagą na wzór Jezusa, dając świadectwo o tym, kim jestem. Otóż nie jesteśmy pracownikami instytucji humanitarnej, ale mężczyznami i kobietami uwiedzionymi miłością Chrystusa i namaszczeni Jego Duchem. Mamy głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym i gestami i czynami mamy potwierdzać głoszone Słowo.

O. Klaret nie był wymyślczem i twórcą doktryn, ale świadkiem Słowa, które go wyzwoliło i ożywiło. Chciał, żeby wszyscy się Nim cieszyli. Dlatego projekty apostolskie i społeczne podejmował wspólnie z innymi i wybrał życie we wspólnocie. Ta wspólnota nie była statycznym i zamkniętym domem. Klaret w liście do biskupa Vic pod koniec 1851 roku napisał, że wzorem dla wspólnoty jest ul. Jak w ulu pszczoły skupiają wokół matki królowej mimo, że wciąż wchodzą i wychodzą, tak bracia i siostry we wspólnocie, mają być skupieni wokół powołania. Klaret dbał też o relacje z innymi, jak dobry tkacz, który wiedział, jak utkać swoje powołanie i troszcząc się o innych.

Jesteśmy wezwani, aby nie pozwolili nikomu i niczemu zagasić radości naszego powołania i wierności w sytuacjach, które nas spotykają. Jesteśmy wezwani do tego, abyśmy najpierw sami żyli nadzieją, zanim wymagać jej będziemy od świata. Odkrywajmy w Maryi radość, która rodzi pasję, która pomaga nam przeżywać ciemne i jasne momenty codzienności. Nasze powołanie jest macierzyńskie.



Modlitwa końcowa.

śpiew: Testigo de tu amor (CD Habla Claret): <https://www.youtube.com/watch?v=ztCbmnCW0H0>

Desde niño me enseñaron a quererte y yo
fui aprendiendo que a mi lado has estado
siempre y ahora sé que tienes un plan para
mi ¿cómo te puedo servir? Señor,
¿qué quieres que haga yo tan pequeño como soy?
Dime de qué manera puedo corresponder tu Amor...

**SI ME PIDES QUE TE SIGA... ¡AQUÍ ESTOY SEÑOR!
CUENTA CON MI VIDA, A TI TE LA DOY
ESTOY SEDUCIDO, ENAMORADO,
DEJO TODO POR SEGUIR TUS PASOS;
PON SOBRE MÍ TU ESPÍRITU SEÑOR,
YO SERÉ TESTIGO DE TU AMOR...**

He vivido mucho tiempo entre tanta
comodidad empezaba, Señor,
a llenarme de tanta vanidad...
y pocas cosas necesito en realidad
si tu voz me abraza el corazón... Señor,
¿qué puedo hacer yo? Di cuál es mi misión,
¿cómo ser instrumento?
¿Cómo corresponder tu Amor?

Podziękujemy za dar naszego powołania

PANIE, DOBRZE DOKOŃCZ TO, CO ROZPOCZĄŁEŚ

Dziś chcę wyrazić, Boże Ojcze,
moje uczucie radości, gdy widzę jak trzymasz mnie w swoich rękach.
Z serca przepełnionego otrzymaną miłością o otwartymi horyzontami
dziękczynienie przychodzi mi łatwo.
Przepełniona jestem Twoją żywą miłością,
mocą dokonanych wyborów i podjętych kroków...

Doprowadź, proszę, do końca dzieło, które we mnie rozpoczęłeś.
Nie pozwól, mój Boże, aby moje tchórzostwo, moja duma, moja powierzchowność czy moje lenistwo,
zrujnowały Twoją codzienną pracę, którą z taką cierpliwością i troską
dokończyłeś we mnie.

Otwieraj nadal moje serce i całą moją osobę
Na Twoje Słowo, które stało się ciałem w tak wielu obliczach.
Tych, które już dzisiaj znam
i tych, które spotkam jutro.



Maryja jest Matką i Wzorem każdego powołania.
Jest kobietą idącą z nami,
Jest wielkim znakiem na naszej drodze.
Ona towarzyszy nam w tym czasie synodalności
i oświeca nas, abyśmy byli uważni i troszczyli się o nasze powołanie,
by wciąż i na nowo być w świecie znakami nadziei.

Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.





Dzień drugi Troska o braterstwo

“Abym Cię kochał i sprawił, by inni Cię kochali”

Dekoracja

Umieszczamy temat dnia lub zdanie: “życie braterskie i siostrzane jest wezwaniem do troski o otrzymany dar” oraz zdjęcia lub imiona osób tworzących daną wspólnotę.

Wstęp

Drugi dzień triduum rozpoczynamy przypomnieniem słów z dokumentu Kapituły: „Życie braterskie jest wezwaniem do troski o otrzymany dar”. Jest nieustannie w budowie, jest codziennym i nieustannym zadaniem, które dotyczy nas wszystkich. Czytamy w naszych konstytucjach: „Wszystkie jesteśmy odpowiedzialne za budowanie wspólnoty” (Konst. 39).

Ojciec Klaret zawsze podkreślał wagę tworzenia wspólnot braterskich i apostolskich. Pisał: „Nasz dom budził podziw wszystkich nieznajomych, którzy go odwiedzali... i wydawało się, że to Bóg ich przyciągał, aby zobaczyli to uroczne widowisko”. (Aut. 608).

Prośmy Pana o łaskę wiernego życia Ewangelią, odnawiając nasze siostrzane i braterskie relacje.

Śpiew: *Dejaré* (C.D Sin Frontera, Cecilia Rivero): <https://www.youtube.com/watch?v=QhNTKrYp6gQ>

Psalm:

Spójrzcie, jaka to radość, gdy we wspólnocie się miłujecie!
Błogosławmy razem Pana,
wychwalajmy Go pośród naszych słabości,
trudności w relacjach,
niedoskonałościach w siostrzanych postawach i zachowaniach.
Pan wie, z jakiej gliny jesteśmy ulepieni,
ale chce, żebyśmy starali się odnajdywać coś więcej.



Jakże to budujące jest widzieć siostry zjednoczone, jak ziarno w kłosie pszenicy, jak drzewo z korzeniami, gałęziami i pniami, i ciało ze wszystkimi jego członkami.

Jezu z Nazaretu, w Tobie wszystkie jesteśmy siostrami, bądź światłem na naszej wspólnotowej drodze. Przyjdź i wspieraj nasze najlepsze intencje, aby żyć jak siostry, które się kochają.

Spójrzcie, jaka to radość, gdy bracia się miłują!
Moja siostra jest błogosławieństwem od Pana.

Błogosławcie Pana, siostry wspólnoty,
Chwalcie Go, towarzyszyki mojego życia i działania,
siostry, z którymi dzielę swoje dni.

Czytanie: Łukasz 10, 25-37

„A oto powstał jakiś uczonec w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?»



Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»

Komentarz:

„Życie braterskie jest wezwaniem do troski o otrzymany dar. Polega na tworzeniu więzi i budowaniu komunii. Droga wspólnoty przejawia się we wzajemnych relacjach. Skłania nas do troski o siebie nawzajem, do „przejmowania opieki” nad naszym bratem i siostrą, jak czyni to Dobry Samarytanin, który lituje się nad bliźnim i przewiązuje jego rany, lecząc je oliwą i winem. Następnie ładuje go na własne zwierzę, zabiera do gospody i tam się nim opiekuje. Wszystko to opiera się na poszanowaniu i uznaniu wartości, jakie niesie ze sobą słowo „miłosierdzie”.



Osoba, którą kocham jest dla mnie „droga”, to znaczy „uważam, że ma wielką wartość”. Dlaczego? Po prostu dlatego, że wszyscy jesteśmy braćmi. Ponieważ możemy uczynić nasze życie i wspólnotę miejscem spotkania, które otwiera się i rozszerza, aby z czułością przyjmować i celebrować życie każdej siostry”. (Dok. Kapituły Rozdział XVIII nr 17, s. 14)

W naszym życiu zawsze jest możliwość, aby na nowo rozpocząć życie siostrzane i braterskie, aby zawsze czuć się „jak w domu”. Trzeba uleczyć rany, a to wymaga szukania i oferowania przebaczenia. Papież Franciszek zachęca nas, abyśmy byli budowniczymi pokoju, zapewniając przestrzeń spotkania, przebaczenia i pojednania.

Z o. Klaretem:

„Będę miał serce syna wobec Boga, serce sędziego wobec siebie i serce matki wobec mojego bliźniego”..

„Tak rozpoczęliśmy i nadal prowadzimy życie wspólne zachowując je w jak najdoskonalszej formie” (Aut. 491).

„Kolejnym powodem, dla którego głoszę i spowiadam, jest pragnienie, aby uszczęśliwiać moich bliźnich” (aut.212)

*„Kiedyś pomyślałem, jak to możliwe, że było tyle spokoju, tyle radości i taka dobra harmonia we mnie pośród tak wielu spraw i przez tak długi czas. I nie mogłem znaleźć innego wytłumaczenia jak tylko stwierdzenie: *Digitus Dei est hic*. Jest to wyjątkowa łaska, której Bóg udziela nam w swej nieskończonej dobroci i miłosierdziu. Wiedziałam, że Pan pobłogosławił wszelkie środki, których użyliśmy, aby uzyskać tę szczególną łaskę”. (Aut. 608-609)*

„Najpotrzebniejszą cnotą jest miłość. Tak, mówię to i będę powtarzał tysiąc razy: cnotą, której misjonarz apostolski najbardziej potrzebuje, jest miłość. Musi miłować Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszą Marię i swoich bliźnich. Jeśli misjonarz nie będzie miał tej miłości, wszystkie jego piękne zalety będą bezużyteczne, ale jeśli będzie miał wielką miłość do darów naturalnych, będzie miał wszystko. (Aut. 438)

Echo... Zastanówmy się:

- ✓ W jaki sposób budujemy dobrej jakości przestrzenie i środki, które skutecznie wspierają życie rodzinne?
- ✓ Czy wspólnota jest dla Ciebie miejscem spotkań? W czym to zauważasz?
- ✓ Czy naprawdę kocham moje siostry ze wspólnoty?
- ✓ Czy życie wspólnotowe napełnia mnie radością?
- ✓ Co ludzie, z którymi dzielimy misję, widzą i podziwiają w naszym życiu wspólnotowym?
- ✓ Jakie są mocne i słabe strony naszej wspólnoty?

śpiew: *De nada me vale* (Santiago Benavides – aleja Rodríguez)

<https://www.youtube.com/watch?v=dKZhiwlnstw>

Modlitwa końcowa



Kochający Boże, daj nam umiejętność naśladowania Dobrego Samarytanina, który nie ucieka od cierpienia. Pomóż nam zawsze dostrzegać to, co nas jednoczy jako siostry i braci. Pomóż nam się wyleczyć. Spraw, prosimy, byśmy byli gotowi postawić się w miejscu innych. Byśmy byli otwarci na to, co odmienne. Abyśmy mogli się rozumieć i miłować.

Daj nam odwagę, abyśmy reagowali jak Dobry Samarytanin, odkładając na bok podziały, aby zająć się potrzebami innych. Obyśmy poznali i widzieli Twoją miłość obecną w naszych wspólnotach, urzeczywistniającą się w sposobie, w jaki miłujemy się nawzajem.



Dekoracja

Ustawiamy kwiaty i owoce typowe dla danego obszaru, które będą znakiem daru stworzenia.

Wstęp

Mówi się, że po stworzeniu człowieka „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Biblia uczy, że każdy człowiek jest stworzony z miłości, stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,26). To stwierdzenie ukazuje nam ogromną godność każdej osoby ludzkiej, która nie jest tylko czymś, ale kimś (LS 65). W świetle pism św. Antoniego Klareta zastanówmy się nad opcją podjętą przez naszą XVIII Kapitułę Generalną: Troska o WSPÓLNY DOM. Czytamy w dokumencie: „Troska ta konkretyzuje się w promocji godności osoby ludzkiej i powołania każdego człowieka. Z tej perspektywy priorytetowo traktujemy młode pokolenie, osoby najbiedniejsze i najbardziej bezbronne (XVIII rozdz. 23.b).”

W „Laudato Si” Papież Franciszek stwierdza: „Pilne wyzwanie, jakim jest ochrona naszego wspólnego domu, obejmuje troskę o zjednoczenie całej rodziny ludzkiej w dążeniu do zrównoważonego i integralnego rozwoju, ponieważ wiemy, że wszystko może się zmienić. Stwórca nas nie opuszcza, nigdy nie wycofał się ze swojego projektu miłości, nie żałuje, że nas stworzył. Ludzkość ma zdolności i możliwości do współpracy w budowaniu naszego wspólnego domu” (LS 3).



Śpiew: Psalm stworzenia <https://www.youtube.com/watch?v=FNb9ZrhMbFE>

Czytanie: Mt 6,26-29

"Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich".

Jezus zaprasza nas, abyśmy uczyli się od natury, od ptaków i lili polnych, od nasion gorczycy, od pszenicy i chwastów, od pól gotowych do żniw...

„Jezus był w stałym kontakcie z naturą i zwracał na nią uwagę z uczuciem i zachwytem” (LS 97). Dorastał, wychwalając Boga stworzenia poprzez psalmy.

Psalm uwielbienia (104) (na dwa chóry)

Błogosław, duszo moja, Pana!
O Boże mój, Panie, jesteś bardzo wielki!
Odziany we wspaniałość i majestat,
światłem okryty jak płaszczem.
Rozpostarłeś niebo jak namiot,
wzniosłeś swe komnaty nad wodami.

Za rydwan masz obłoki,
przechadzasz się na skrzydłach wiatru.
Jako swych posłów używasz wichry,
jako sługi - ogień i płomień.
Umocniłeś ziemię w jej podstawach:
na wieki wieków się nie zachwieje.
Jak szatą okryłeś ją Wielką Otchłanią,
stanęły wody ponad górami.

**Musiały uciekać wobec Twojej groźby,
na głos Twego grzmotu popadły w przerażenie.
Wzniosły się na góry, opadły na doliny,
na miejsce, któreś im nazaczył.
Zakreśliłeś granicę, której nie przekraczają,
nigdy nie wrócą, by zalać ziemię.**



**Ty zdroje kierujesz do strumieni,
co pośród gór się sączą:
poją one wszelkie zwierzęta polne,
[tam] dzikie osły gaszą swe pragnienie;
nad nimi mieszka ptactwo powietrzne,
spomiędzy gałęzi głos swój wydaje.**

**Z Twoich komnat nawadniasz góry,
aby owocem Twych dzieł nasycić ziemię.
Każesz rosnąć trawie dla bydła
i roślinom, by człowiekowi służyły,
aby z roli dobywał chleb
i wino, co rozwesela serce ludzkie,
by rozpogadzać twarze oliwą,
by serce ludzkie chleb krzepił.**

Drzewa Pana-mają wody do syta,
cedry Libanu, które zasadził.
Tam ptactwo zakłada gniazda,
na cyprysach są domy bocianów.
Wysokie góry dla kozic,
a skały są kryjówką dla borsuków.

Tyś stworzył księżyc, aby czas wskazywał;
słońce poznało swój zachód.
Mrok sprowadzasz i noc nastaje,
w niej krąży wszelki zwierz leśny.

Lwiątka ryczą za łupem,
domagają się żeru od Boga.
Gdy słońce wzejdzie, wracają
i kładą się w swych legowiskach.
Człowiek wychodzi do swojej pracy,
do trudu swojego aż do wieczora.

Jak liczne są dzieła Twoje, Panie!
Ty wszystko mądrze uczyniłeś:
ziemia jest pełna Twych stworzeń.

Oto morze wielkie, długie i szerokie,
a w nim jest bez liku żyjątek
i zwierząt wielkich i małych.
Tamtędy wędrują okręty,
i Lewiatan, którego stworzyłeś na to,
aby w nim igrał.

Wszystko to czeka na Ciebie,
byś dał im pokarm w swym czasie.



Gdy im udzielasz, zbierają;
gdy rękę swą otwierasz, sycą się dobrami.

Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój;
gdy im oddech odbierasz, marnieją
i powracają do swojego prochu.

Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha
i odnawiasz oblicze ziemi.
Niech chwała Pana trwa na wieki:
niech Pan się raduje z dzieł swoich.



Z Klaretem...

Również o. Klaret „odżywiał” swoją duchowość i swoje posługiwanie kontemplując naturę:

„Kiedy byłem w podróży, rozmawiałem ze spotykanymi ludźmi, stosownie do nadarzającej się okazji. Jeśli widziałem kwiaty, zwracałem ich uwagę na nie i mówiłem, że tak jak rośliny wytwarzają tak piękne i pachnące kwiaty, tak my musimy wytwarzać cnoty. Róża uczy nas miłości, lilia czystości, fiołek pokory i tak dalej. Musimy być, jak mówi Apostoł, dobrą wonią Chrystusa (2 Kor 2,15).

Kiedy widziałem owocujące drzewo, mówiłem, że mamy przynosić owoce dobrych uczynków, bo inaczej będziemy podobni do tych dwóch drzew figowych, o których mówi Ewangelia.

Kiedy mijaliśmy rzekę, mówiłem o tym, jak woda uczy nas myśleć, że idziemy ku wieczności. Słyszac śpiew ptaków, muzykę itp., mówiłem o wiecznej i nowej pieśni nieba, i tak dalej” (Aut. 336).

O. Klaret, jak pod wieloma względami, wyprzedzał swoje pokolenie. W styczniu 1854 roku opublikował na Kubie krótkie dzieło pt. *Refleksje o rolnictwie*, motywujące ludzi do docenienia pracy w polu, często zrzucanej na niewolników. Tekst ten poprzedza jego najobszerniejsze dzieło, *Las Delicias del Campo*, w którym przedstawia duchowość rolnictwa i szereg praktycznych wskazówek dla rolników.

W „*Refleksjach na temat rolnictwa*” o. Klaret ostrzega przed zmianami klimatycznymi i ich przyczynami w związku z projektem wycinania drzew na Kubie.

„W tej części wyspy jest wiele lasów i jeśli ten plan zostanie przyjęty, można oczekiwać, że wiele starych i nieuprawnych lasów zostanie wyciętych, a brak tak wielu drzew może spowodować wielkie zmiany w całym kraju. Jest to prawda, którą można udowodnić nie tylko za pomocą naturalnych argumentów, ale także poświadczyć ją tym, co wydarzyło się w innych krajach na skutek podobnych wydarzeń. Również tutaj, biorąc pod uwagę gorący klimat, w jakim się znajdujemy, konsekwencje wycinki drzew mogą być śmiertelne, jeśli wcześniej nie zostaną podjęte środki ostrożności takie jak pozostawienie niektórych lasów, sadzenie drzew owocowych i innych, dobrych” (nr 7).



Echo... Zastanówmy się:

- ✓ Co wywołują w nas te refleksje? Do czego nas zapraszają?
- ✓ O. Klaret nie tylko zauważył problem ekologiczny, ale także skontaktował się z tymi, którzy mogliby coś zmienić. A my, co robimy? Jak korzystamy z mediów społecznościowych?
- ✓ Troska o dom to szacunek i troska o stworzenie, ale to także troska o to, aby każdy mógł żyć godnie. To szacunek i docenienie godności tych osób, którzy są przy mnie i walczą o godność najuboższych. W jaki sposób szanuję lub umniejszam godność mojej siostry?
- ✓ Jak współpracujemy przy projektach promocji ludzkiej?

Chwila dzielenia

Modlitwa końcowa

O Boże, który pobudziłeś Świętego Antoniego Marię Klareta do życia w harmonii ze stworzeniem i uczenia się od niego mądrości dla misji, którą mu powierzyłeś,

daj nam łaskę, abyśmy umieli żyć w postawie zdumienia wobec wszystkiego, co stworzyłeś i byśmy potrafili w ten sam sposób szanować i doceniać każdą z otaczających nas osób.

Przez Chrystusa Pana naszego...

